

## Pięć sytuacji, których chcielibyście uniknąć na kacu

---

### POWRÓT Z IMPREZY....

5.00 rano. Budzi Cię ból głowy. Impreza się już dawno skończyła. Nie ma żadnych znajomych w pobliżu. Trzeba wracać do domu. Kompletny brak kasy. Nie masz nawet na taksówkę! Czeką Cię zatem powrót na piechotę. "**A droga, długa, daleka przed nami...**". Idziesz, idziesz. I idziesz. Końca nie widać. Po drodze witasz się z dostawcami mleka, pieczywa do sklepów. Z ludźmi, którzy idą do pracy. Ty zmierzasz w jedną stronę, oni w drugą. W końcu przechodzisz przez okolicę, gdzie jakiś pies zaczyna szczekać na Ciebie. A przedtem panowała absolutna cisza... Drugi pies, który wystraszył się tego pierwszego, też zaczyna ujadać. Reakcja łańcuchowa. Do jazgotu włączają się kolejne psy. I tak cała okolica szczeka na siebie. Tragedia! W końcu trafiasz do domu. Otwierasz lodówkę. A tam nie ma nic do picia! Padasz w tym momencie na twarz... Nie ma ratunku...

### JAZDA AUTOBUSEM

Jazda zatłoczonym autobusem podczas mroźnej zimy. Okna są pozamykane, bo przymarzły do framug. Ogrzewanie jest włączone na full. Autobus jedzie wolno, bo nawierzchnia jest śliska i wyboista. Na każdym przystanku dosiadają się kolejni pasażerowie. Czujesz się jak sardynka. **JESTEŚ SARDYNKĄ!** Na kacu. Stoisz w środku tłumu. Mdli Cię. Dodam jeszcze, że Twój docelowy przystanek znajduje się na końcu trasy autobusu, którym podróżujesz.

### KINO

Dzień "po"... Kino. Sala prawie pusta. Nie wiesz właściwie, co tu robisz? Ciary Cię przechodzą, gdy słyszysz, szelest otwieranych opakowań chrupek. Czy oni muszą tak głośno mlaskać? Dochodzi Cię syczenie ulatniającego się gazu z puszek Coca-Coli. Twoja biedna głowa! Aż wreszcie zaczyna się seans. "Zaczyna się seans"? Sorry. Bombardują Cię reklamami przez 15 minut i dopiero pokazują film. Film jest naprawdę ekstra. Wreszcie prawdziwa komedia. Dawno takiej nie widziałeś! Rżysz jak koń. Chwilowo nawet zapominasz, że Cię boli łeb. Seans się kończy. Wychodząc z sali zauważasz, że ci nieliczni, co byli na filmie, jakoś się dziwnie patrzą na Ciebie. Nie przejmujesz się tym, zrzucając to na karb "poimprezowych" zwidów. Następnego dnia czytasz przypadkowo recenzję z filmu, na którym byłeś. Podano jego tytuł (mniejsza o niego) i określenie filmu: "**francuski dramat psychologiczny**".

### EGZAMIN

Sesja. Bardzo ważny egzamin przed Tobą. Wbijasz się w garnitur. "Gdzie te skarpetki?" Stajesz przed lustrem i ... Patrzy na Ciebie obca gęba. Dziwnie opuchnięta. Jakaś nie ta. Z trudem przypominasz sobie przebieg wczorajszego dnia. Wieczorem wyskoczyłeś na jedno piwko. Tak tylko, żeby wyluzować się przed egzaminem. Spotkałeś w knajpie kumpla, którego nie widziałeś miesiąc czasu. Wypiłeś z nim jednego browara. Jeden zamienił się w dwa. Dwa w trzy. A potem było z górki. Schlany jak nieboskie stworzenie wracałeś do mieszkania i tak! Wreszcie wiesz, co się stało! Jakiś słup stanął Ci na drodze. Całkiem zniecka. Przedtem tam nie stał. Ten słup zderzył się z Tobą i na parę minut pożegnałeś się ze świadomością. Później jakoś się przywlokłeś do domu. Ale nic! Jedziesz na egzamin. Przekrwionymi oczyma wodzisz po kartce z pytaniami egzaminacyjnymi i wiesz, że nie jesteś w stanie odpowiedzieć na nie. Pustka w głowie. A tyle się uczyłeś! Poprawka murowana...

## W PRACY

Samo zwleczenie się z łóżka kosztowało wiele energii. A w robocie katastrofa! Wypicie hektolitrów herbaty z cytryną nie pomogło! Ludzie coś gadają do Ciebie. Kompletnie nie można ich pojąć. Ułożenie prostego zdania sprawia Ci kłopot. W nim jednym chciałbyś pomieścić kilkadziesiąt myśli. Wychodzi bełkot. I jak na złość w tym jednym dniu pojawiają się najbardziej skomplikowane sprawy, które wymagają pilnego załatwienia. Współpracownicy dziwnie się odsuwają od Ciebie. **"Przecież nie śmierdzą już wodą? Myłem się przecież?"** No i ta kłótność. Drobnostki stają się ogromnymi problemami. Nazajutrz musisz wszystkich przeproszać... Ale najgorsze jeszcze przed Tobą. Zatrząskujesz się w ubikacji! "Jak to się stało? Dlaczego drzwi nie chcą się otworzyć?" Szarpiesz za klamkę. W końcu ktoś zauważa Twoją nieobecność. Drzwi zostają wyważone. Wychodzisz na wolność! Przez najbliższy miesiąc jesteś obiektem żartów w firmie.

---

Autor: Andrzej Graca

Artykuł pobrano ze strony [eioba.pl](http://eioba.pl)